Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU.“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie 2, kor. kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 60 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 h.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

**Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.**

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 korona.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę sprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 10

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Władzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskie 6. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie. Lipsku, Wrocławiu) M. Oselik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 88.

Nr. 13. Kraków, wtorek dnia 9 stycznia 1906 r. Rok XIV.

**OD ADMINISTRACJI.**

**Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc styczeń do 12 nie nadeślą, następnego numeru już nie otrzymają.**

## Tajemnicze narady.

Z Wiednia piszą do nas:

Od kilku dni odbywają się jakieś tajemnicze narady członków Koła polskiego i to najszczuplejszego grona. Tutejsze dzienniki niemieckie piszą „die Führer des Polenclubs“ naradzają się wspólnie z namiestnikiem. Faktem jednak jest, że marszałek przyjechał i że w niektórych naradach bierze udział. Musi chodzić o jakieś ważne sprawy, skoro dwaj najwyżsi dygnitarze krajowi tu przyjechali i już kilka dni konferują. Już zewnętrzne cechy dają temu zjazdowi charakter wyjątkowej tajemniczości. Przedewszystkiem najbardziej zdziwieni byli inni posłowie polscy, przebywający stale, albo czasowo w Wiedniu, którzy wcale nie byli wtajemniczeni w to, że i inni w kilku zjeżdżają a oni nawet nie wiedzą o czem ci inni radzą. Członkowie zaś konferencyi nic nie mówią i nawet w obec własnych kolegów nie zdradzają nad czem pracują. W to, żeby raptem, jednego dnia, na jedną godzinę kilku posłów „do krawca“ na raz przyjechało — jak się jeden z członków konferencyi przed znajomym wyraził, — i żeby raptem do krawca miał tak samo interes p. namiestnik i p. marszałek krajowy, w to nikt nie uwierzy. Wszyscy członkowie konferencyi mieszkają w hotelu Muellera i tam się też te konferencye albo w mieszkaniu hr. Dzieduszyckiego odbywają. Nawet p. Abrahamowicz, który ma wspaniałe mieszkanie w Wiedniu nie zajechał do swego mieszkania tylko do hotelu, żeby tem bardziej niepostrzeżenie brać udział w naradach, które trwają od rana do nocy. Jeszcze bardziej charakterystyczną jest rzeczą, że żaden z członków konferencyi nie pojawił się w parlamencie, gdzie równocześnie **delegaci stronnictw niemieckich** zupełnie oficjalnie odbywali narady. O ile wiedzieć można nikt z Polaków z nimi żadnej styczności nie miał. Nigdzie też tych członków konferencyi nie można widzieć a kiedy ich spotkamy na ulicy zawsze jakaś pake książek dźwiga ja pod pachą. P. Kozłowski kiedy zajechał przed mieszkanie hr. Dzieduszyckiego to wiózł we fiakrze tyle książek, że mu się aż na bruk rozsypały. Wczoraj widać było jeszcze o 3 w nocy światło w niektórych oknach, gdzie ci posłowie mieszkają. Cały dzień mimo świąt konferencya, a w nocy coś piszą — zupełnie jak jacyś konspiratorowie.

Nad czem pracują? nad czem radzą? — tego nikt odgadnąć nie zdoła. Jest jednak przypuszczenie, że narady te idą o wiele dalej, niż kwestja reformy wyborczej. Jeden z posłów stale w Wiedniu zamieszkałych, który nie bierze udziału w konferencyach mówił mi, że według jego domniemania narady te i prace odnoszą się do ewentualnego rozwiązania tych wszystkich zagadnień, o których mówił hr. Dzieduszycki w drugiej części swojej mowy, a mianowicie kwestyi decentralizacyi rozszerzenia autonomii, rozszerzenia atrybucyi sejmu, autonomii finansowej kraju etc.

Zdawać by się mogło z pewnych oznak, że przywódcy Koła polskiego chcą być na wszystkie ewentualności przygotowani, w razie gdyby skutkiem kwestyi wyłaniających się z rozwiązaniem reformy wyborczej musiało przyjść do zasadniczych zmian w państwie, a zatem studyują także problemy **decentralizacyi**, ewentualnie federalizmu skutkiem **przewrotu na Węgrzech**, i sprawę **wyodrębnienia Galicyi.** Mój znajomy utrzymywał że członkowie konferencyi tyle tylko się przed nim zdradzili, że prace swe podzielili na referentów, pracują raz w subkomitetach, a raz na pleno. Według jego przypuszczenia referat o zmianie konstytucyi i rozszerzeniu atrybucyi sejmów mają pp. Bobrzyński, Górski, referat autonomii finansowej Głąbiński, Kozłowski, Abrahamowicz, referat zaś o organizacyi zawodowej i referat ordynacyi wyborczej miał by prof. Starzyński, korreferentami są ks. Pastor i p. Stwiertnia. Powtarzam, że to jest domniemanie jednego z obecnych tu posłów, który zna dobrze stosunki i ludzi, ale sam dotychczas do nich nie należy. Gdyby tak było, byłby dowód, że Koło się ocknęło, że przywódcom jego zajaśniała wyższa myśl polityczna, do której „per la vita“ niedopuszczał p. Jaworski; że teraz przygotowują się do ewentualnej szczerej akcyi w kierunku decentralizacyi, federacyi i autonomii, jako lekarstwo na centralizm, biurokracyą i germanizacyą, a wszystkie ludy słowiańskie taką akcyą, jako jedynie zdrową by powitały, do czego też „Głos Narodu“ zawsze nawoływał. Rozmowy prezydyum Koła z p. namiestnikiem mogą się odnosić do jakichś szczegółów kwestyi wyborczej, ale ogół pracy i punkt ciężkości narad konferencyi zdaje się leżeć gdzieindziej.

**Nieznany.**

## Pogłoski i pogłoski.

*Wiedeń, 8 stycznia.*

*(Mm.)* Rozmaite pogłoski krążą w powietrzu. Według jednych rząd ma już gotowem przedłożenie wyborcze. Na podstawie tego gotowego opracowania chce rozpocząć w tych dniach rokowania z przywódcami stronnictw.

Dotychczas bowiem rokowań bezpośrednich nie prowadził. Porozumiewał się jedynie z namiestnikami i z prezydentami krajowymi. Opinia naczelników administracji politycznej w poszczególnych krajach była potrzebną rządowi do opracowania odpowiednich części ordynacji wyborczej.

Wśród stronnictw parlamentarnych panuje coraz większe zaniepokojenie. Tygodnik poniedziałkowy „Montags-Revue“, który za poprzedniego gabinetu był oficjalnym monitorem prezesa gabinetu, a teraz otrzymuje coraz to bliższe stosunki ze stronnictwami niemieckiemi, wylicza dzisiaj szereg przyczyn, potęgujących zaniepokojenie w szeregach niemieckich. Jedną z tych przyczyn są informacje gazet czeskich ,że bar. Gautsch robi Czechom coraz to większe ustępstwa. I nie tylko w dziedzinie reformy wyborczej! Czesi domagają się, ażeby starostą krajowym — bo ten tytuł na Morawach nosi przewodniczący sejmu i naczelnik zarządu autonomicznego — został Czech. Do tej pory od 1861 roku ową godność piastował zawsze Niemiec, mimo, że Morawy są krajem w 3 czwartych częściach czeskim. Zrazu bywał to Niemiec, będący wyraźnym zwolennikiem germanizacji. Potem od czasów Taaffego rząd wyznaczał na to stanowisko zazwyczaj arystokratę narodowości niemieckiej, nie tak skrajnego jak dygnitarze dawniejsi, lecz bądź co bądź Niemca. Teraz Czesi żądają zmiany. Powołują się na to, że nietylko kraj sam jest przeważnie słowiańskim, ale również dzięki nowej reformie wyborczej Niemcy w sejmie przestają być większością, a prawa większości przechodzą na rzecz Czechów. Mają też gotowego kandydata. Jest nim dr. Zaczek, drugi wiceprezydent Izby poselskiej, staroczech, wymieniany kilkakrotnie na czeskiego ministra bez teki. Zamianowanie dra Zaczka, czy wogóle Czecha starostą krajowym Moraw, byłoby ukoronowaniem utraty przez Niemców hegemonii na Morawach. Boją się, by rząd istotnie nie uczynił zadosyć żądaniom czeskim i to w przeddzień tak wielkiej zmiany jak reforma wyborcza ,oparta na głosowaniu powszechnem.

Równocześnie są zaniepokojeni również Niemcy czescy. Posłowie Prade i dr. Eppinger (ten ostatni jest przywódcą Niemców liberalnych w sejmie czeskim) zredagowali podział Czech na okręgi wyborcze, podział, rzecz prosta, oparty na jaknajdalej idącem uwzględnieniu interesów niemieckich. Podobny projekt odnośnie do Śląska austrjackiego opracował pierwszy wiceprezes Izby poselskiej August Kaiser. Los obu tych projektów bliżej nieznany. Zdaje się przecież że bar. Gautsch nie przyjął tych projektów przychylnie, gdyż w prasie austro-niemieckiej idzie coraz to srōższy pomruk przeciwko prezesowi gabinetu. Dzienniki prowincjonalne niemieckie, mniej podległe wpływom rządowym ,a stykające się ustawicznie z posłami parlamentarnymi, dają do zrozumienia, że losy reformy wyborczej stają się mgliste. Równocześnie trzeba liczyć się z tymi pogłoskami, które nadchodzą z Budapesztu.

Te pogłoski brzmią zupełnie inaczej, aniżeli brzmiały w początkach grudnia 1905 roku. W początkach grudnia ,czyli przed miesiącem gazety półurzędowe i osobistości, zbliżone do gabinetu bar. Fejervarego, dawały systematycznie i uporczywie do zrozumienia ,że pokój pomiędzy koalicją i koroną jest bliski. Wprawdzie zachowywały milczenie uporczywe o warunkach, na jakich ten pokój miał przyjść do skutku. Ponieważ atoli powtarzały pogłoskę uporczywie, przeto im uwierzono. Dzisiaj się pokazuje ,że rozpuszczanie owych pogłosek było podstępem ,nieprzebierającego w środkach gabinetu bar. Fejervarego. Bar. Fejervary chciał usprawiedliwić wobec opinii publicznej czwarte z rzędu odroczenie sesji sejmowej. Kazał tedy rozpuszczać wieści, że przyjście kompromisu do skutku pomiędzy koroną i koalicją jest bliskie. Obrady sejmowe mogłyby tylko przeszkodzić temu kompromisowi. Dlatego trzeba sejm odroczyć. Skoro przecież sejm odroczył i to zaraz do 1 marca, wszelkie pogłoski o kompromisie szybko znikły .W miejsce pogłosek pokojowych zjawiły się inne: pogłoski o całym szeregu projektowanych zamachów na konstytucję węgierską, czyli o systemie absolutnym, rozłożonym na raty. Te pogłoski w ostatnich dniach nabrały prawdopodobieństwa. Widzimy, że bar. Fejervary już się nie posługuje w swych wyprawach przeciwko samorządowi komitatów i miast zrujnowanymi magnatami albo eksdeputowanymi stronnictwa liberalnego. Jako komisarzy i nadżupanów wysyła **urzędników policyjnych i urzędników skarbowych ,którzy mają na Węgrzech opinię na wpół policyjną. To znaczy, że w całych Węgrzech obecny system, idąc coraz wyraźniej ku łamaniu konstytucji i swobód obywatelskich, poza sferą policyjną, w całem społeczeństwie utracił kredyt moralny.**

Dalszy obrót wypadków na Węgrzech wpłynie na losy reformy wyborczej w Austrji. Jeżeli bowiem na Węgrzech weźmie górę otwarty absolutyzm, wówczas i w Austrji zapulsują żywiej dążności absolutystyczne. A wtedy sfery decydujące w Austrji będą pierwszemi, którym nie będzie się śpieszyło do przeprowadzenia reformy wyborczej, opartej na głosowaniu powszechnem.

# KORESPONDENCJE.

*Warszawa*, 7 stycznia.

**Stronnictwa polityczne w Królestwie wobec morderców śp. Karola Piotrowskiego. — Ziemia dla włościan. — Walka z językiem polskim. — Represje prasowe. — Jeszcze jedno bezrobocie.**

Wszystkie stronnictwa polityczne w Królestwie w swych organach napiętnowały fakt morderstwa Karola Piotrowskiego, a więc „Gazeta Nowa" „Kurjer Poranny" (wydany jako dodatek do „Sportu") organy postępowych demokratów; „Słowo", „Kurjer Polski" — organy stronnictwa polityki realnej; „Gazeta Polska"— organ „Spójni", oraz bezpartyjne: „Kurjer Warszawski", „Dziennik powszechny" i inne... Całe społeczeństwo polskie wypowiedziało się w tej bolesnej i ohydnej sprawie ze słowami potępienia dla morderców... A zbrodniarze nadal chcą brnąć w zbrodni. Dowiaduję się, iż ośmiu robotników narodowców otrzymało wyroki śmierci. Również skazanych jest na śmierć przez rząd rewolucyjny kilku urzędników kolei Warszawsko-wiedeńskiej z Warszawy i Skierniewic. Skazani przedsięwzięli odpowiednie środki do obrony.

Wobec opracowanego przez ministerjum spraw wewnętrznych projektu reformy agrarnej i obdarowania włościan gruntami skarbowemi i z apanaży, warszawski zarząd rolnictwa zapytany o ilość gruntów skarbowych, któreby można było zużytkować na cel powyższy, odpowiedział, iż w gub. warszawskiej, płockiej, kaliskiej i piotrkowskiej, nie posiada gruntów nadających się pod uprawę.

Wczoraj policja opieczętowała drukarnię „Kurjera Porannego", który po zawieszeniu wychodził jako „Gazeta Domowa" (1 dzień), później jako dodatek do „Sportu". Redaktorowi p. Feliksowi Fryze polecono wyjechać za granicę. Zastosowano tutaj nowe prawo, jeszcze nie zatwierdzone, o zamykaniu drukarń, w których drukują się zawieszone pisma, aby nie dać możności tym pismom wychodzić pod innemi nazwami. Wczoraj zawieszony został „Kurjer Narodowy". Zamiast zawieszonych „Gońca", „Czytelni dla wszystkich" wychodzi „Praca polska."

Wczoraj sklepowe w masarniach zmuszone były do bezrobocia, czego żądali jacyś przybysze.

Jutro wyjeżdżam dla zbadania stosunków na linii wiedeńskiej, o czem zdam Wam sprawozdanie.

**Z. Bończa.**

# Z Chorwacji.

**Zagrzeb, 7 stycznia.**

(Trzęsienie ziemi.) Może słyszeliście już o nieszczęściu, które nawiedziło Chorwatów, w formie trzęsienia ziemi. Pierwsze wstrząśnienie dało się uczuć dnia 17 grudnia w nocy. Od tego czasu mamy w Zagrzebiu prawie *każdej nocy* trzęsienie. Od 12 godziny w nocy na 1 stycznia, z początkiem Nowego Roku, obudziło nas trzęsienie ziemi. Najsilniejsze zaś zdarzyło się w nocy z 1 na 2 stycznia. Było trochę słabsze niż w roku 1880, kiedy Zagrzeb został tak silnie uszkodzony. Trzęsienie ziemi 2 stycznia — czuć się dało niemal w całej Kroacji. Centrum trzęsienia tegorocznego, jest w Czuczerju, małej wiosce obok Zagrzebia. Przez dwa tygodnie czuło się tutaj trzęsienie co 5 minut! Zagrzeb został mało uszkodzonym. Po ostatniem trzęsieniu w r. 1880, budują tutaj domy mocne. Mimo to niektóre lokale musiano opróżniać. Wiele murów pękło, ujawniły się szczeliny, niektóre kominy opadły na ziemię. Lud w Zagrzebiu jest we wielkim popłochu i strachu. Na 3 wyjechało 15.000 ludzi z Zagrzebia. Teraz już powracają. Gazety milczą o trzęsieniu, by miastu nie szkodzić. Seminaryum duchowne bardzo uszkodzone, klerycy rozjechali się do domów. W sąsiednich wioskach niektóre kościoły zwaliły się. Wszyscy żyjemy w strachu, nie wiemy, co jeszcze będzie. Z ludzi zaś dotąd nikt nie zginął. A flagello terraemotus, libera nos Domine!

**Chorwat.**

# Z ostatnich walk w Moskwie

Petersburska „Mołwa", wychodząca zamiast zawieszonej „Rusi", wysłała do Moskwy specjalnego sprawozdawcę, b. korespondenta z placu boju na dalekim Wschodzie, p. Klimkowa, który o ostatnich chwilach trzydniowej walki na Preśni, gdzie rozegrał się ostatni akt zbrojnej rewolucji moskiewskiej, zamieścił w tem piśmie następującą relację. „Wczoraj (dnia 2-go stycznia) całą noc — pisze p. Klimkow — nad Preśnią jaśniała krwawa łuna. Nie powstrzymywany niczem straszny pożar zniszczył tu niemal doszczętnie całe dzielnice. Spłonęły zupełnie fabryki Mamontowa, Szmidta, Prochorowa, zabudowania ogrodu Zoologicznego, łazienki Preśnieńskie, domy Baburina, Kupczyńskiej, gmach szkoły przemysłowej i kilkadziesiąt domów na Wielkiej i średniej Preśnie, na ul. Kudrińskiej i przyległych ulicach.

Wiele ofiar zginęło od ognia artyleryjskiego i karabinowego, wielu ludzi znalazło śmierć pod zwaliskami zburzonych budynków...

Naoczni świadkowie opowiadają o niezwykłem męstwie milicji rewolucyjnej, broniącej się w fabryce Szmidta. Cała fabryka stanęła w płomieniach jak jeden słup, obsypywana gradem kul i granatów. Rozlegał się raz po raz huk eksplozyi. Dachy, sufity, podłogi waliły się z trzaskiem na dół, tworząc jakiś piekielny obraz... A na sterczących ścianach w tem morzu ognia pojawiali się w ostatniej chwili ludzie, odważni, bezgranicznie oddani swej idei, zdecydowani na wszystko... Strzelali, posyłali wrogom ostatnie kule i ginęli w płomieniach...

Grozę położenia potęgowali spokojni mieszkańcy, którzy nie zdążyli opuścić bombardowanej dzielnicy. Wiele tu było łez, szalonej rozpaczy, strasznych tragedyi!...

Wreszcie wczoraj wieczorem walka przycichła. Na fabryce Prochorowskiej rewolucjoniści wywiesili białą chorągiew. Wkrótce takie same chorągwie poczęły powiewać i na innych budynkach. Oddziały powstańców składały broń na kupę i odchodziły, jednakże około 200 ludzi aresztowano.

Krwawa walka skończona.

Całą noc i jeszcze dzisiaj rano uprzątano i rozwożono po trupiarniach zwłoki poległych. Wielu ich było? Pogłoski krążące z ust do ust, podają wprost straszne cyfry, a my dziennikarze nie mamy możności wyjaśnić całej prawdy. Władze okryły wszystko tajemnicą, nie dopuszczając do trupiarni nikogo, nawet dla rozpoznania zwłok. Mówią, że nie mało trupów znalazło wspólną mogiłę pod lodem rzeki Moskwy. Część trupów zdołano pochować już w olbrzymich wspólnych grobach, a wiele zwłok wywieziono koleją za miasto.

Bój zamilkł. — Lecz gdzież zwyciężeni i zwycięzcy?

Niema ich!

Szpitale i więzienia przepełnione. Dziesiątki tysięcy robotników, wyczerpanych, bezdomnych, znalazło się na bruku w ostatniej nędzy... Dziesiątki tysięcy obywateli rosyjskich musi tak krwawo obchodzić święta Bożego Narodzenia..

Białe chorągwie — sztandary zwyciężonych — unosiły się nad zburzonemi do połowy dzielnicami... Lecz czyż istotnie byli tam zwyciężeni?... Nie! Po tysiąc razy nie! Niema zwyciężonych, a są tylko wyczerpani, przyciśnięci żelazną przemocą, zmęczeni walką ponad siły...

A zwycięzcy? Nie będziem mówić tu o wojskach, spełniających tylko swój smutny, ciężki, okropny obowiązek... One spełniały tylko wolę tych, co je posłali. Lecz gdzież zwycięzcy? Czy ośmielą się obchodzić radośnie swe zwycięstwo? Czyż rzeczywiście cała siła rządu tkwi w artyleryi, w bagnetach i w nahajkach?...

Jeszcze tak niedawno mała Japonja przekonała nas, że siłę tę można przełamać...

Dziś objechałem całą zburzoną dzielnicę Preśnieńską. Jeszcze dymią się rumowiska spalonych budynków, w sterczących ścianach widnieją olbrzymie wyłomy od pocisków armatnich, wszędzie ślady kul — słowem obraz, przypominający historyczne pogromy hord tatarskich... A na tem ponurem tle zniszczenia snują się jak cienie półnadzy ludzie i szukają w rumowiskach resztek ocalałego mienia...

Trzeba to wiedzieć, aby zrozumieć ten ogrom nędzy, bólu i cierpienia"...

Tak opisuje korespondent petersburskiego dziennika ostatnie chwile walki rewolucyjnej w Moskwie i ostatnią pozycję powstańców na Preśni, zburzoną ogniem artyleryjskim i spaloną przez wojska po zaciętej, trzydniowej walce... A opis ten najwymowniej świadczy, że jeśli można mówić o zwycięstwie rządu, to jest to w każdym bądź razie zwycięstwo Pyrrusowe!

# KRONIKA.

*KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!*

*Kraków*, 9 stycznia.

**Kalendarzyk kościelny.** We środę Agatona papieża i Wilhelma biskupa; we czwartek Hygina papieża męczennika i Honoraty panny; w piątek Arkadjusza i Tycjany męczenników.

**Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca we środę o godzinie 7 minut 38, zachód o godzinie 3 minut 56, długość dnia dnia godzin 8 minut 18.

**Repertoar teatru miejskiego.** W czwartek „Wieczór Trzech Króli" Szekspira; w sobotę po raz pierwszy „Fifi", sztuka w 3 aktach Arnolda Schiffmanna; w niedzielę o 3 popoł. „Betleem polskie" Rydla (po cenach zwyczajnych); o 7 wieczorem „Fifi."

**Powszechne wykłady uniwersyteckie** (w szkole realnej ul. Studencka) o 6 wiecz. w czwartek Tadeusz Grużewski „Rosja i społeczeństwo rosyjskie na tle obecnego przełomu."

**P. Daszyński zbombardowany!** Z Czulic donoszą nam, że wczoraj socjaliści z panem Daszyńskim na czele, próbowali urządzić tam „zgromadzenie ludowe". Przyjechali więc na kilku wózkach w nadziei nowego tryumfu. Jakież było ich zdziwienie gdy włościanie przyjęli nieproszonych gości groźnymi okrzykami i gradem kamieni. Socjaliści, jak nie pyszni wycofali się z Czulic i uciekli do Dojazdowa gdzie podobno poufnie obradowali.

Na krakowskiej ziemi nie zbierze laurów p. Daszyński...

**Oddział Muzeum Narodowego** (wraz z klubem „Sztuki") zamknięty został dla zwiedzającej publiczności i członków klubu na czas nieograniczony z powodu reorganizacyi, inwentaryzowania zbiorów i przygotowań do wielkiej wystawy japońskiej, której otwarcie nastąpi 18-go Lutego w gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

**Rocznica styczniowa.** Ku uczczeniu 43-ej rocznicy bohaterskiej walki z r. 1863 i 64, odbędzie się w niedzielę, d. 21 stycznia r. b. uroczysty obchód w sali krakowskiego „Sokoła". Uroczystość zagai i odczyt wygłosi prof. dr. Stanisław Kozłowski. Początek obchodu o godzinie 7 wieczorem. Komisya obchodowa pracuje nad ułożeniem programu, którego dalsze szczegóły będą niebawem ogłoszone.

**Z Tow. ogrodniczego.** Zapowiedziane na jutro miesięczne posiedzenie członków zostało z powodu nieprzewidzianych przeszkód odłożone na przyszłą środę 17 stycznia b. r.

**Myśl godna poparcia.** Zapewne Krakowianom jest mało wiadomem że istnieje w naszym grodzie Stowarzyszenie ukształtowane na wzór słynnej instytucyi paryskiej zwanej „Charite", ma ono na celu odwiedzanie najuboższej warstwy ludności, wyszukiwanie pracy tym, co pracować mogą i wręczanie bonów na żywność oraz odzież takim, których wiek lub choroba pozbawiła możności zarabiania na życie — „Charite" w Paryżu jest hojnie przez municypalność wyposażona i wiele dobrego działa — „Charite" krakowska, zważywszy jej absolutny brak funduszów, też dużo czyni ale walczy z ogromnemi trudnościami, ażeby temu zaradzić, bez wyciągania ręki, do tak obarczonej ofiarami dobroczynnemi publiczności, postanowiło grono pań, należących do Biura sprawdzeń nędzy krakowskiej zainicyować tak zwaną Promenades-Concerts. gdzie za minimalną kwotę będą mogli znajomi zbierać się i przy dźwiękach muzyki swobodnie parę godzin przepędzać — mając przytem pewność, że się przyczynili do otarcia nie jednej łzy gorzkiej — taki koncert odbędzie się w hotelu saskim w niedzielę dnia 14-go od godziny 5-tej do ósmej.

**W Związku katolickich czeladników piekarskich** przy ulicy Krupniczej l. 3 odbył się w niedzielę o godzinie 3 po południu wspólny opłatek wraz z drzewkiem dla dzieci czeladników piekarskich. Po odczycie profesora Chciuka o obecnym położeniu w Królestwie Polskiem pod zaborem rosyjskim deklamowała jedna z dziewcząt wiersz pt.: „Ojczyzna żyje" Pierwszy toast po złamaniu się opłatkiem wniósł prezes Karol Hachelski za zdrowie księdza kuratora Masnego i całego duchowieństwa, poczem sekretarz Wiktor Nowacki pił za zdrowie hr. Józefa Michałowskiego, a prezes za zdrowie Koła akademickiego Oświaty ludowej w ręce obecnych delegatów.

**Zgon artystki.** Dziś rano zmarła po długiej prawie całorocznej uciążliwej chorobie, znana krakowskiej publiczności, sympatyczna artystka sceny naszej Józefa Wójcicka, żona popularnego w sferach artystycznych sekretarza teatru miejskiego, p. Hipolita Wójcickiego, a matka utalentowanej autorki dramatycznej, p. Zofji Wójcickiej.

**Z izby sądowej. Wczoraj odbyła się przed sędzią wyrokującym sekretarzem sądowym Horajnem rozprawa główna przeciw p. Józefowi Baronowi radcy sądu krajowego i kierownikowi sądu powiatowego w Bochni o obrazę czci, popełnioną na szkodę p. dr. Władysława Michnika adwokata z Bochni. Sędzia uznał p. Józefa Barona winnym przekroczenia obrazy czci z § 488 UK. i zasądził go na 10 dni aresztu, przemieniając równocześnie areszt na grzywnę w kwocie 50 koron.**

**Od wyroku tego obie strony zgłosiły odwołanie.**

---

**Z Białej** nasz korespondent pisze: Tradycyj na uroczystość „opłatka" nabiera w Białej większego niż gdzieindziej znaczenia, a to z tego powodu, że dla tutejszych Polaków, otoczonych Niemcami ,jest przypomnieniem staropolskiego zwyczaju łączącego wszystkich jakby w jedną rodzinę .Urządzony przez „Sokół" opłatek zebrał w sali Czytelni polskiej niezwykle, jak na Białę liczne towarzystwo, w którem panie silnie były reprezentowane. Do zgromadzonych wygłosił płomienną mowę prezes „Sokoła" p. Jahl, a łamiąc się opłatkiem, życzył lepszej doli. Prawdziwie mę skiemi słowy wzywał do jedności i otwartej walki z zalewającym nas germanizmem, do walki, którą prowadzić należy, choćby przyszło wyrzec się spodziewanych korzyści materjalnych i spokojnego i wygodnego życia. Podczas wieczerzy zabierali głos liczni mowcy, wznosząc toasty na cześć walczących i cierpiących w Królestwie, na cześć pań polskich, oraz na cześć dwóch obecnych Czechów. Prezes odczytał życzenia przesłane przez marszałka powiatu dra Łazarskiego, który osobiście przybyć nie mógł. Zebrani wysłali mu telegraficznie wzajemne życzenia ,które były wyrazem czci dla tego męża, zmuszonego brutalnem postępowaniem tutejszych Niemców do złożenia mandatu poselskiego do sejmu z tej przyczyny, iż nie wystąpił w obronie „zagrożonej" tu niemczyzny. Zainicjowana przez p. Środę składka na głodnych w Królestwie przyniosła 34 koron 21 h. Podczas wieczerzy śpiewał chór sokoli kolędy i pieśni patrjotyczne. Kiedy prezes „Sokoła" podał do wiadomości zebranych, iż z powodu sytuacji w Królestwie tańców nie będzie, zaproponował p. Weynarowski gry i zabawy towarzyskie, w których wszyscy wzięli ochotny udział. W miłym serdecznym nastroju, przy pogadance zabawa ,o się do bardzo późna. Wyrażono też życzenie ,aby podobne zebrania w „Sokole" mogły się odbywać częściej.

**W Lipnicy mur.** — jak nam stamtąd donoszą — odbył się 31 z. m. staraniem młodzieży szkół średnich uroczysty wieczorek ku uczczeniu 50 rocznicy zgonu Adama Mickiewicza. Na wieczorek ten składały się: Deklamacje — Obrazek łuczywy w 1. akcie ze śpiewami Wł. L. Anczyca i obrazek sceniczny „Z wielkiego roku" M. Łaskiny. W antraktach zaś przygrywała orkiestra miejscowa pod kierownictwem tutejszego sekretarza p. Wojciecha Kuca, która w podobnych wieczorkach zawsze bezinteresownie występuje. Do uświetnienia tego wieczorku przyczynił się także tutejszy lekarz p. Dr. Schmidt, który niejednokrotnie naszej młodzieży z pomocą pośpiesza. Czysty dochód przeznaczono na wystawienie u nas pomnika Kazimierzowi Brodzińskiemu. Wreszcie zaznaczyć wypada, że młodzież szkół średnich urządza często w naszem miasteczku z bardzo pomyślnym skutkiem wieczorki, które nietylko mają na celu stronę materjalną, ale nadto rozbudzają poczucie narodowe u naszych mieszczan i zaznajamiają ich z naszą przeszłością.

**Kroniczka tarnowska.** (Od nasz. kor.) Na **wniosek powiatowego zarządu Kółek rolniczych odbędzie się w najbliższym czasie lustracja Kółek rolniczych tutejszego powiatu. Do czynności tej deleguje zarząd główny p. Kaweckiego, inspektora, który w towarzystwie członków powiatowego zarządu w Tarnowie lustrację przeprowadzi. Akcja ta zmierza do pobudzenia Kółek rolniczych do energiczniejszej pracy w zakresie miejscowego działania, dalej do pouczania Kółek rolniczych o ważności i potrzebie skonsolidowania się do łatwiejszego zbytu produktów rolnych, mleczarskich i tańszego sposobu nabywania wszelkiego rodzaju artykułów, których wieś nie produkuje. Jest faktem notorycznie znanym, że wszelkie kupna narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych a nawet artykułów spożywczych przechodzą przez obce, niepolskie ręce, zyski więc idą do cudzej przeważnie żydowskiej kieszeni. Wystarczy przytoczyć, że firma „Bracia Bartik" fabryka narzędzi rolniczych, sikawek, i polników musi walczyć ze znacznemi przeszkodami przy sprzedaży swych wyrobów, gdyż firmy obce np. firma „Wichterle" zasypują nas swoją tandetą.**

Z powodu wprowadzenia w życie nowej ustawy o ogniotrwałem kryciu dachów, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie postanowiło udzielać kredytu na zakładanie miejscowych fabryk dachówek. **Między innemi i Rada powiatowa tarnowska dostała tego rodzaju ofertę, nie skorzystała z niej jednak na razie. Przy tej sposobności donoszą, iż w najbliższym czasie stanie w Janowicach majętności dra Włodzimierza Krzeczunowicza, nowo obranego marszałka Rady powiatowej w Tarnowie, fabryka dachówek i dren. fabryka ta, która zatrudni kilkuset robotników w okolicy Zakliczyńskiej rokuje wielkie nadzieje, zwłaszcza że ziemia i glinka mająca być użyta do fabrykacji dachówek i dren jest wedle orzeczenia znawców wprost znakomitą. Nazwisko dra Krzeczunowicza, który z zaniedbanych Janowic potrafił zrobić majątek pierwszorzędny w naszym powiecie daje rękojmię, że fabryka ta odpowie swemu zadaniu.**

Magistrat miasta Tarnowa uprasza się o podanie do publicznej wiadomości, czy są godziny, **któreby obowiązywały rakarza miejskiego, gdy piszącemu te słowa zdarzyło się widzieć dnia 4 bm. o godzinie 6 wieczór pomocnika rakarza wyprawiającego harce koło hotelu krakowskiego.**

---

**Kroniczka lwowska.** (Od nasz kor.) Zmarła tu śp. Antonina Popielowa, matka twórcy pomnika Mickiewicza we Lwowie, artysty-rzeźbiarza Antoniego i artysty-malarza Tadeusza Popiela. Nieboszczka brała czynny udział w walce o niepodległość Ojczyzny w r .1863, bawiąc bowiem w Sierosławicach ,jako żona ówczesnego kontrolora cłowego austrjackiego, z narażeniem egzystencji własnej rodziny, ułatwiała powstańcom przeprawę przez granicę i chroniła ich przed pościgiem władz dając schronienie i opiekę w domu swego małżonka. Gorąca miłość kraju i narodu zachowała ś. p. Antonina aż do ostatnich chwil życia, a wychowaniem dzieci swych na szczerych Polaków. spełniła zaszczytne zadanie życia polskiej niewiasty ,żony, matki i obywatelki.

W 73-cim roku życia zmarł we Lwowie Miron Krypiakiewicz. literat, uczestnik powstania r. 1863.

Bawi we Lwowie redaktor Stanisław Libicki z Warszawy.

Przybył do Lwowa znakomity śpiewak Aleksander Bandrowski.

W następstwie zaprowadzenia we Lwowie czasu średnio-europejskiego, zarządził p. marszałek krajowy zmianę godzin urzędowych w Wydziale krajowym. Godziny urzędowe dotychczasowe były od godziny 9 do 3 popołudniu. Na podstawie uchwały Wydziału krajowego ustanowił marszałek w przyszłości godziny urzędowe od godziny 8 min. 30 do godziny 2 min. 30 w miesiącach: listopadzie. grudniu styczniu, lutym marcu i kwietniu, zaś od godziny 8 do godz .2 w miesiącach: listopadzie, grudniu. styczniu, lutym marcu październiku .

---

# Promyk słońca.

(40)

## CZĘŚĆ DRUGA.

### ROZDZIAŁ I.

*Jaśniejszy promyk słońca.*

Janinie czas upływał jednostajnie i posępnie. Z właściwą jednak giętkością młodości odzyskała szybko siły, zarówno fizyczne, jak moralne.

Intuicyjnie prawie odgadła, że najlepiejby dla niej było, gdyby jakąś pracą zająć się mogła; obecnie bowiem życie zanadto wiele pozostawiało jej czasu do rozmyślań.

Prawie zawsze bywała samotną, bo dano jej do zrozumienia, że w razie czyichkolwiek odwiedzin. nie powinna ukazywać się w salonie, a przytem Matylda tak rzeczy urządziła, iż nawet podczas swych przechadzek Janina nikogo ze znajomych nie spotykała.

Dziewczyna więc przepędzała na świeżem powietrzu zaledwo parę godzin dziennie i zarówno cieszyła się niemi, jak niegdyś w Ivy Lodge, podczas rekreacji.

— Gdyby oni choć czasami przemówili do mnie i gdyby Matylda pozwoliła mi zająć się czemśkolwiek — myślała nieraz z głębokiem westchnieniem, spoglądając z zazdrością na sługi, wesoło śmiejące się i szczebioczące w kuchni.

Naraz, najniespodziewaniej, jaśniejszy jakiś promyk przedarł się do monotonnego jej życia.

Ciotki kuzynów nie było w domu. a ona, czując się swobodną ,nikt bowiem z odwiedzających nie miał być przyjmowanym w czasie ich nieobecności — wzięła książkę i poszła do salonu.

Podczas gdy tam siedziała, zagłębiona w czytaniu. starając się wyobrazić sobie, że należy do kółka wesołych turystek, przedstawionych w dziełku, drzwi otworzyły się cichutko i ktoś wszedł do pokoju. Sądząc, że to która ze służących, nie podniosła nawet oczu z książki. Ale, ku wielkiemu zdumieniu swemu, poczuła naraz dwa ramiona, okalające jej szyję i serdeczny pocałunek.

— Anna.... miss Lawrence! — zawołała zaledwo wiedząc, czy śmiać się czy płakać.

Stała teraz przed nią dawniejsza Anna, nie ta dumna sztywna lady, która po owej pamiętnej zabawie w Grange, spotkana kilkakrotnie, zaledwo lekkiem skinieniem głowy raczyła witać Janinę.

— Nieinaczej, moja droga. Nie patrz no na mnie tak wystraszona. Spodziewam się, iż odwiedzinami memi nie sprawiłam ci przykrości.

— O nie, nie! Jak możesz coś podobnego przypuszczać? Tylko że nie miałam nadziei widzieć cię tutaj i że ostatniemi czasy byłam tak... niedorzeczną.

Anna kiwnęła główką.

— Widzisz, moja droga, na nic się to nie przydało mówić mi, że ciebie nie ma w domu, albo że nie chcesz, czy nie możesz być widzialną. Powinni byli zrozumieć przecie, że tym sposobem wywołują owszem najniezawodniejsze zobaczenie się moje z tobą.

— O, jakżeś ty dobra! Czyż naprawdę pragnęła mnie widzieć? — z pałającą twarzyczką pytała żywo Janina.

Anna zaśmiała się.

— Jeżeli mam być szczerą to nie mogę cię upewnić ,czy tak rzeczywiście było, zanim mnie ktoś namówił do tego. A teraz pocałuj mnie dzieciaku; przyrzekłam bowiem. że nie powiem ani słóweczka, któreby na jakąś wymówkę zakrawało. Ależ z ciebie prawdziwa heroina. Janino! Mój Boże!... jak ja ci zazdroszczę!

— Zazdrościsz mnie.... mnie! O, Anno. ty chyba nie wiesz o niczem!

— Przeciwnie wiem o wszystkiem; przecież o niczem innem nie mówią teraz u nas. Kochanek umiera z miłości dla ciebie wówczas, gdy powinien był umierać zupełnie dla kogoś innego. a ta znowu inna radaby cię utopić w łyżce wody, a jednak odgrywa rolę pełnej słodyczy męczennicy. Bez nazwiska, bez fortuny, bez przyjaciół, bez wszystkiego na świecie, prócz ubóstwiających cię kochanków!.... Same cudowne komplikacje. Naprawdę Janino, szczerze ci zazdroszczę; bo u mnie biednej wszystko idzie jak najpospolitszym trybem.... i do tego zostałam zaręczoną w zupełnie zwykły sposób, ku powszechnemu zadowoleniu wszystkich. Wprawdzie mówił mi Artur, że jeżeli zechcę, gotów jest mnie wykraść, ale nacóżby się to zdało, gdy wszyscy wiedzą. iż nic nam nie stoi na przeszkodzie i że w każdej chwili pobrać się możemy.

— Artur.... zapewne pan Brayleih?

— Tak, przyszło nareszcie do tego, moja droga. Niegdyś sądziłam, że Ludwik więcej mi się podoba, a tymczasem teraz pokazało się, że to Artur. Co najgorsza jednak, iż zaskoczył mię niespodzianie i oświadczył się w tej właśnie chwili gdy najbardziej mi się podobał. Tak więc nie śmiałam i tej nawet przyjemności, aby go czas jakiś w niepewności potrzymać. A do tego jest to tak dobry i kochany chłopiec, iż rzeczywiście kłócić się z nim nie mogę. On to właśnie dopomógł mi do stać się do ciebie i cieszyliśmy się serdecznie, że tak zręcznie udało się nam podejść miss Matyldę. Powiedz mi Janino... nieprawdaż, ona w rzeczywistości nie jest taką, za jaką chce uchodzić i musi być wściekłą na ciebie. Przysięgałabym. iż nie mylę się w swych przypuszczeniach! Ja nic a nic jej nie wierzę! Ręczę, że ani połowy niema tej słodyczy, z jaką popisuje się przed ludźmi. Nieszczęśliwych takich męczennic zawsze niecierpiałam! Ale przypomniam sobie, że on wyuczył mnie najpracowitszej przemowy, o głebokim swym szacunku, o współczuciu dla twego smutku i tym podobnych rzeczach. Kwintesencja tego wszystkiego jest taka, że poczciwiec pragnie ci dać do zrozumienia, iż gdybyś potrzebowała kiedy przyjacie-

Lewą galerje w sali posiedzeń lwowskiej Rady miejskiej, zarezerwowano teraz wyłącznie tylko dla pań.

Lwowska Czytelnia kobiet urządza w środę w sali Gwiazdy wiec kobiet celem omówienia politycznych praw kobiet przy zamierzonej reformie wyborczej. Wiec uchwali odnośną petycję do parlamentu.

W okresie świątecznym wznowiono tu w teatrze miejskim przedstawienia „Betleem polskiego“ Rydla — ku zupełnemu zadowoleniu publiczności.

Wśród funkcjonarjuszów i robotników kolejowych we Lwowie panuje na razie spokój. Oczekują oni kolejowego „Amtsblattu“, który, jak się spodziewają, przyniesie znaczniejsze awanse i zamierzają natychmiast potem odbyć zgromadzenie dla zadecydowania co do swego dalszego zachowania się. Ze Stanisławowa donoszą, że sprawę znanego napadu na inspektora kolejowego p. Blautha odstąpiono prokuratoryi państwa.

W tutejszym szpitalu żydowskim u jednej z chorych, zmarłej na oddziale chirurgicznym, stwierdzono różę. Skutkiem tego wypadku zarządzono natychmiast wszelkie środki ostrożności, a to dało powód do pogłosek w mieście, iż w szpitalu tym wybuchła groźna epidemja róży.

Słynny cyrk Barnuma zamówił sobie miejsce we Lwowie na 3 dni w lipcu.

Z zakładu wodoleczniczego dra Majewskiego na Zofiówce zbiegła wczoraj 30-letnia żona dzierżawcy Kociubiniec ,p. Antonina Schallowa, cierpiąca od dłuższego czasu na manję samobójczą, uchodząc z zakładu miała przy sobie około 300 koron gotówki.

Na Pohulance znaleziono wczoraj nad stawem zwłoki starszej żebraczki, która zmarła skutkiem zamarznięcia; znano ją z dawna jako nałogową pijaczkę.

Ubiegłej nocy w koszarach ułanów przy ul. Łyczakowskiej wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie niejaki Albin Lisowski, liczący lat 29, z zawodu rymarz, kapral rezerwowy, który się zgłosił do służby wojskowej jako rymarz.

**Pan Aleksander Myszuga,** znany śpiewak operowy, nadesłał z Kijowa do Lwowa około tysiąca koron na różne cele dobroczynne Towarzystw rusińskich. Dzienniki lwowskie z uznaniem podnoszą ten fakt, zwracając uwagę, że artyści wprawdzie chętnie biorą udział w koncertach na cele dobroczynne, ale rzadko się zdarza, by który z nich (z wyjątkiem Paderewskiego lub Modrzejewskiej) sam przysyłał na podobne cele — nieproszony gotówkę do kraju.

**Kurs** dla kandydatów na pomocniczych urzędników pocztowych otwarto onegdaj we Lwowi ew dyrekcji poczt i telegrafów. Zgłosiło się mnóstwo kandydatów. Przyjęto tylko 84, w tem 25 kobiet.

**Ze Sportu.** Donoszą ze Lwowa: Zapowiedziana przez tow. Zabaw ludu i młodzieży pierwsza tej zimy wycieczka na nartach (ski) zgromadziła wczoraj o godz. 9 rano na rogatce Stryjskiej, wcale pokaźną, jak na początek, liczbę jedenastu zwolenników tego sportu pięknego. Droga prowadziła naprzód przez pola wzdłuż toru kolejowego ku Kozielnikom, a następnie w bok po dość nierównym miejscami terenie na Pohulankę, skąd, z silnym postanowieniem urządzania w przyszłości jak najczęściej podobnych wycieczek, wrócono około godz. 2 do Lwowa.

**W fabryce tytoniu w Winnikach** pod Lwowem, pomimo ustępstw poczynionych przez dyrektora fabryki p. Koehlera, robotnicy postanowili od jutra rana rozpocząć strejk, z powodu niewypuszczenia na wolność aresztowanych trzech werkmistrzów fabryki, cieszących się u nich wielką popularnością. Jeśliby jutro w istocie strejk wybuchł, to fabryka będzie zamknięta

**Wilki** pojawiły się pod Lwowem tuż za miastem — w Sokolnikach i Sołonce. Wpadły nawet do środka wsi i zagryzły kilka psów.

**Zmiana nazw urzędowych.** Ministerstwo oświaty nakazało wydanym niedawno okólnikiem, aby w tych miejscowościach, w których są polskie i ruskie gimnazja, i które się tak dotychczas nazywały, albo które odznaczano liczbami I. lub II., odtąd urzędownie nazywały się c. k. gimnazjum z językiem wykładowym polskim i c. k. gimnazjum z językiem wykładowym ruskim.

**Protesty w sprawie seminarjum Cieszyńskiego** wniosły w dalszym ciągu do Koła polskiego i prezydenta ministrów następujące korporacje:

Reprezentacja powiatowa w Wadowicach Związek polskich niewiast katolickich w Krakowie, gmina wiejska Szczawnica wyżna, gmina Zakopane, reprezentacja powiatowa w Zaleszczykach, gmina wiejska Sułkowice, reprezentacja powiatowa w Gródku jagiellońskim, gmina wiejska Krzywaczka, (powiat Myślenice) i gmina wiejska Gdów.

**Ostrzeżenie przed agentem emigracyjnym.** W naszym kraju operuje między innymi bardzo niebezpieczny agent emigracyjny Mikołaj Neczaj, rodem z Debreczyna, który, udając przyjaciela włościan, namawia ich do wychodźtwa do Prus, rzekomo na dobre zarobki, zawiera w ich imieniu na pozór dobre korzystne kontrakty poczem doprowadziwszy ich do granicy i wziąwszy hojną od każdego opłatę, oddaje ich w ręce ajenta pruskiego, a sam się ulatnia.

**W Brzeżanach** odbędzie się 13 bm. w Sokole odczyt p. Jana Pietrzyckiego na temat „Kobieta w poezji polskiej.

**Polowanie.** W Petlikowcach starych dobrach hr. Juljusza Korytowskiego, odbyło się dnia 3 bm. polowanie, na którem w 12 strzelb ubito 314 zajęcy i 14 kozłów.

**Kradzież w wojsku.** W Samborze włamano się do kancelarji kadry, 77 pp. w ratuszu i rozbito dwie kasy dębowe okute, tudzież kasę żelazną i jedno biurko. Na razie obliczono, że brakować ma 1400 kor. Dochodzenie przeprowadzone przez władzę wojskową, żandarmerję i policję, skierowało podejrzenie przeciw podoficerowi rachunkowemu Aleksandrowi Kirczakowi, Racheli Langer i Nastce Banachowicz o uczestnictwo, których też przyaresztowano.

**Echo samobójstwa.** Uczeń, który, jak to przed kilku dniami donosiliśmy, odebrał sobie życie w hotelu Krakowskim w Rzeszowie, zwał się A. Dymnicki, uczęszczał do IV klasy w gimnazjum jasielskiem.

**Przemyscy lichwiarze.** Niemiłe wizyty noworoczne sprawił komisarjat policji przemyskiej lichwiarzom. Oto zarządził rewizję celem przekonania się, jakie, ile i czyje mają schuldscheiny, których sami nawet do podatku osobisto-dochodowego nie zgłaszają. Radzi nie radzi, musieli w pokorze przekładać papiery komisarzowi ad hoc delegowanemu.

**Z prasy.** Redakcję „Gazety kościelnej“ złożył ks. kan. Jan Chęciński, a objął ją ks. dr. Siemiatycki.

Redakcję „Architekta“ miesięcznika wychodzącego w Krakowie, objął dr. Jan S. Zubrzycki, a do komitetu redakcyjnego weszli pp. A. Czunko, W. Ekielski, W. Krzyżanowski, J. Pokutyński, E. Śmiałowski i L. Wojtyczko.

**W Bochni** odbędzie się 11 bm. walne zgromadzenie członków Towarzystwa bursy gimnazjalnej im. Adama Mickiewicza.

**Rozwój idei wstrzemięźliwości.** Dnia 12 bm. odbędzie się w Stanisławowie konstytujące zgromadzenie członków miejscowej „Eleuterji“, która już uzyskała zatwierdzenie statutów w namiestnictwie.

**Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Brzesku z grupy większych posiadłości rozpisano na dzień 6 lutego.

**Zjazd polskich gorzelników.** Dnia 17 b. m. odbędzie się w Howiłowie (stacja kolejowa Chorostków) zjazd polskiego towarzystwa gorzelniczego.

**Z powodu zawiei śnieżnych** wstrzymany ruch na kołomyjskich kolejach lokalnych, przywrócono.

**Rachunek.** Z Rzeszowa piszą nam: Śmiałego rabunku dopuścił się 24 letni Władysław Buczek z Pobitny. Ofiarą padł powracający z Prus emigrant, robotnik Jan Cebula. Buczek zaopiekował się na peronie kolejowym serdecznie przybyszem, zaprosił go na Chmielówkę, a upoiwszy go tam, wyprowadził w pole, pod pozorem że go prowadzi do swego domu. Tu rzucił go na ziemię, ubezwładnił kolanami i zabrał mu zegarek i całą gotówkę. Niebezpiecznego ptaszka przytrzymała policja.

---

Nowa **taksa aptekarska na rok 1906.** Wedle świeżo wydanego rozporządzenia, podniesiono na rok 1906 ceny 32 leków, objętych farmakopeą austrjacką, a 43 zaś zniżono. Ceny serum antidyfterycznego, taksa recepty, naczyń i bandaży pozostały bez zmiany. Podrożały następujące leki: chloroform, rumianek, cannabic, hydrastin, preparaty rtęciowe, jod, kali; natrium; potaniały: aloes, antipiryna, preparaty chininowe, beladonna (atropina), gliceryna, manna; menthol niektóre przetwory benzoesu, niektóre oleje, pepsyna, ipepaknana, sacharyna; trional.

Nowa, z dzisiejszym stanem wiedzy zgodna farmakopea austrjacka (wydanie VIII), pojawi się prawdopodobnie już dnia 1 lipca br. a wówczas nastąpi ponowna zmiana w cenach.

**Rozporządzenie w sprawie operacji chirurgicznych.** Wiedeńskie czasopismo „Hochschul Korrespondenz“ donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie do wszystkich namiestnictw, ażeby w protokółach choroby wymieniane były nazwiska lekarzy i osób pomagających, zatrudnionych przy operacjach chirurgicznych. — Rozporządzenie to wyszło z powodu wypadku który zdarzył się w pewnym wiedeńskim szpitalu. Umarł tam chory, jak się później okazało, z tej przyczyny, że przy operacji, wykonanej poprzednio w jednym z wiedeńskich prywatnych zakadów leczniczych w jamie brzusznej pacjenta pozostał okład (kompres). Wdrożone śledztwo sądowe musiano zastanowić, ponieważ nie można było stwierdzić, kto przy operacji był odpowiedzialnym wykonawcą zabiegu, ani wogóle kto przy niej był obecny. Ażeby podobnym wypadkom zapobiedz, zarządziło ministerstwo zapisywanie nazwisk wszystkich osób, biorących udział w operacji.

---

**Wystawa hygieniczna** odbędzie się w Wiedniu od połowy maja do połowy lipca.

**W Wiedniu** zmarł ubiegłej nocy śp. Sembratowicz, redaktor „Ruthenische Revue“.

**Z Królewca** donoszą: Siedm wielkich wschodnio pruskich dóbr rycerskich, wtem jeden majątek dawniej należący do staro pruskich dóbr koronnych, przeszło w drodze sprzedaży, w ręce polskie.

**Matka Marja Ludwika** Komarówna, długoletnia przełożona sióstr Assumpcjonistek w Auteuil we Francji, zmarła w tych dniach w tutejszym klasztorze. Była spokrewnioną z domami hr. Branickich i Starzeńskich.

**P. Wanda Siemaszkowa,** bawiąca obecnie ze swem towarzystwem teatralnem w Kownie, zaniemogła ciężko na zapalenie płuc.

---

la, znajdziesz go zawsze gotowego na swe usługi.

— O jakże on dobry!... bardzo, bardzo dobry!

— Tylko nie rozrzewniaj się nad tem moja droga. Co znowu!... dobroć jego nie powinna być przecie powodem łez twoich. I bez tego wyglądasz już dosyć... zaraz, jakże to Artur nazwał?... tak, dosyć znękana.

— Czyż może być inaczej?

— O nie, naturalnie, że nie: ja tylko tak to sobie powiedziałam .— A potem, ażeby zwrócić jej uwagę na inny przedmiot, dodała: — Co myślisz o tym moim kaftaniku najdroższa?

— Jest bardzo ładny i.... ciepły, zapewne.

— Ale fason... jak go znajdujesz dzieciaku? Coś podobnego do wązkiej kamizelki — odpowiedziała ,wahając się.

— A tak — pochwyciła rozpromieniona Anna. — Właśnie tak kazałam go zrobić krawcowi Edwarda. Nieprawdaż, żem odważna? A ten krawat, czyś go zauważyła? Nikt nie mógłby go wziąć za kobiecy.

Janina zaczęła się śmiać.

— Ty-bo rzeczywiście wyglądasz teraz jak chłopiec, Anno.

— Brawo! to mi się właśnie podoba. — A potem przyglądając się w lustrze swej twarzyczce z ciekawością, dorzuciła: — Zapewne już jesteś zaręczoną z Jerzym Orme, Janinko.

— O, nie, nie!

— A więc dlatego miss Matylda jest tak spokojną! Lecz skoro on zakochał się w tobie, niewielka już dla niej perspektywa pozostaje.

— Pan Orme chce Matyldę mieć za żonę i ona nią będzie, jak sądzę.

— A ludzie mówią, że on sobie tego wcale nie życzy.

— Nie pojmuję, jak podobne gawędy mogły się rozejść po świecie.

(C. d. n.)

**Napad chłopów na dwór.** Wstrząsający opis napadu chłopów na dwór w Opolu, w Grodzieńskiem, własność pp. Jeleńskich, podaje „Kuryer litewski". W Opolu, jak i w wielu innych wioskach pod Kobryniem, osiadły jest lud małoruski, przesiedlony tam jeszcze przez księcia Jeremiego Wiśniowieckiego . Lud ten zachował swój charakter, swój język ,swoje obyczaje. To tłumaczy dzikość napadu, który „Kuryer litewski" tak opisuje: Zagrzane przez agitatorów .z miasta przybyłych, tłumy włościan, liczące do sześciuset głów ruszyły na dwór w Opolu. Znieść, zrabować, spalić, z ziemią zrównać i ziemię zagarnąć! Szła ława ludzka, burząca się i falująca nie pod żadnym sztandarem, czerwonym lub czarnym ale rozjadła rozjuszona, łaknąca łupu. I opasała dwór. Wojsko zaszło drogę tłumowi pod samemi oknami dworu, przecinając pochód ku zabudowaniom gospodarskim. We dworze nie było nikogo oprócz właściciela, żony jego i nielicznej służby pokojowej. Czeladź była już dzień prędzej rozpędzona przez rej wodzących po wioskach agitatorów. Natknąwszy się na wojsko, tłum stanął. Żołnierze wzięli na cel... Między wojsko a lud rzucił się p. Jeleński. Podbiegli doń oficerowie, grożąc, że padnie sam. Tłum zawrócił by okrążyć park. Z dwóch przeciwległych stron ukazały się nowe bandy, również uzbrojone w siekiery, widły drągi. Wojsko szło naprzód, otaczane coraz bardziej przez koncentrujące się na gorzelnię oddziały włościan. Pod gorzelnią rozległy się salwy i jęki. Po krwawym śniegu zatarzało się pokaleczone ludzkie mrowie i pierzchło zostawiając na placu do dwudziestu trupów.

Charakterystyczna rzecz, że dwór w Opolu żył w tradycyjnej zgodzie z włościaństwem okolicznem prawosławnem. Obecny dziedzic Opola, nawet nie bez pewnej dozy doktrynerstwa, dawał temu ukochanemu ludowi dosłownie: siebie. Podczas cholery ostatniej nie było gorliwszego odeń sanitaryusza, narażającego życie po chatach wioskowych. Teraz, gdy z „żądaniami" lasu i ziemi przyszli do niego włościanie, wydzielił im całe schedy z ziemi Opola. A na to słuch poszedł wśród włościan: „Pan zląkł się! Znaczy, wszystko nasze!" I ruszyło chłopstwo na dwór...

Ale co dalej? Załogą wojsko nie może stać wiecznie w Opolu ani w Kobryńskiem. A chłopi rozprószeni dziś, zbierają się jutro, poprzysięgając, że zgliszcza dworu zaorzą isolą zasypią. Hasło teraz idzie, nie już „brać" ale „rznąć!"

O miedzę z Opolem, w Mołodowie p. Konst. Skirmunta, przyszło do krwawego starcia między włościanami a wojskiem; są zabici i rannych ciężko moc wielka.

Cała szeroka okolica wrzeć już zaczyna i roić się uzbrojonemi bandami włościan.

## Kroniczka literacko-artystyczna

**Z sali koncertowej.** Słynny kwartet czeski dał się słyszeć w Krakowie dopiero po raz drugi, a jednak ani sława tej nieporównanej czwórki, ani rzadko zdarzająca się sposobność usłyszenia muzyki kameralnej nie były dość silnym magnesem dla publiczności krakowskiej. Nie było wprawdzie zupełnie pusto ale też ani w części tak tłumnie jak bywa na występach różnych zagranicznych operowych wielkości. Dla kwartetu czeskiego ujma stąd niewielka ale dla muzykalności Krakowa dokument niezbyt pochlebny.

Doskonałości kwartetu czeskiego nie trzeba dopiero sławić. Znaną jest oddawna. Nawet krytyka berlińska, która, gdy idzie o sztukę czeską, lubi wynajdywać dziury na całem, składa bezsilnie pióro wobec tej czeskiej czwórki. Bo też nie częstem jest zjawisko, by cztery indywidualności stopiły się tak świetnie w nową artystyczną jednostkę. Obok Czechów można to jeszcze obserwować na kwartecie Joachima i t. zw. brukselskim. Od obu tamtych Czesi nie są niżsi pod względem rafinowanej dokładności zgrania, głębi pojęcia wykonywanych utworów i subtelności dynamicznych stopniowań, — mają jednak pewną swoją odrębną nutę słowiańskiej rozlewności sentymentu i temperamentu. Dlatego też w ich poniedziałkowym występie koroną wykonania była najpierw ostatnia część kwartetu A mol Schumana, a potem cały słowiański drugi numer programu z Dworzakiem, Smetaną i Borodinem. Tego ostatniego odegrali Czesi fragment z kwartetu Adur, jak wszystkie nowsze dzieła rosyjskie polifonicznie bardzo efektowny, budząc ogólny podziw znakomitem wykonaniem flażeoletów, mających zapewne imitować melodje, wykonywane przez automatyczne szafki grające. „Valse triste" z baśni choreograficznej Nedbala „Pohadka o Honzovi", miły do słuchania choć niezbyt oryginalny mało dawał pojęcia o bogactwie inwencji kompozytora będącej główną zaletą jego baletowej nowości. Przy sposobności wytknąć trzeba nieuwagę zarządu Filharmonji lwowskiej, że na programach i afiszach pozwolił wydrukować niemiecki tytuł pod którym balet Nedbala wystawia wiedeńska opera, zamiast oryginalnego czeskiego.

Przyjęcie mieli Czesi owacyjne. Powtarzali też część walca Nedbala i dodali nad program Scherzo z 11 kwartetu Beethovena. (k.).

## Ze świata

**Cyganiewicz w Wiedniu.** O ostatnich występach p. Cyganiewicza piszą nam z Wiednia. Zapasy atletyczne w których faktycznym zwycięzcą był p. Cyganiewicz zainteresowały cały Wiedeń. Nasz rodak był faworytem publiczności, może z tego powodu, że urzędownie figurował jako „Oesterreicher", a lokalny patryotyzm jest w Wiedniu bardzo rozwinięty. Oprócz tego sposób walki p. Cyganiewicza jest bardzo poprawny, , podczas gdy niektórzy zapaśnicy dochodzili podczas zapasów do pospolitej bitki Oklaskiwano go też za każdem pojawieniem na arenie, a że należy rzeczywiście do zupełnie inezwykłych siłaczy, więc sympatja widzów rosła po każdym turnieju. Ostatecznie pokonał wszystkich oprócz Luricha i Fristenskiego. Z Lurichem mocował się do rana na próżno, ale widocznem było, że Lurich tylko dzięki swej zwinności uniknął klęski. Następnego dnia po południu, już tylko w obec sądu konkursowego położył Cyganiewicz w 8 minutach Fristenskiego, ale nadwerężył sobie przytem ścięgna w ręku i prawem biodrze tak, że nie mógł już stanąć do rozstrzygającej walki z Lurichem. Wobec tego pierwszą i drugą nagrodę rozdzielono pomiędzy Cyganiewicza i Luricha, ale publiczność, która chciała oglądać jeszcze raz walkę obu zapaśników, była bardzo niezadowolniona.

Nie mam wyobrażenia czy zapasy atletyczne mają jaką wartość dla rozwoju teorji ćwiczeń fizycznych, ale to pewna, że rozmiętniają widzów niesłychanie i stają się ulubionem wi dowiskiem współczesnem.

* * *

**Przyszła królowa hiszpańska.** Z Rzymu donoszą: Według pogłosek, które tu krążą, księżniczka Battenberska siostrzenica króla Edwarda VII przyszła królowa hiszpańska i żona Alfonsa XIII, przybędzie w styczniu do Rzymu. Celem podróży tej byłoby przejście na katolicyzm. Zdaje się, że ceremonja odbędzie się w bazylice św. Piotra i w takim razie księżniczka Battenberg zrzecze się wyznania protestanckiego w ręce msgr. Stonora, angielskiego prałata, który jest agentem dla spraw katolicyzmu angielskiego. Obecnym przy tym akcie będzie zapewne także kardynał sekretarz stanu Merry del Val, Hiszpan z urodzenia, wychowany w Anglji.

* * *

**Zużytkowanie siły Niagary.** Fabryki założone przy wodospadzie Niagary produkują elektryczność o sile 150.000 koni, z czego Buffalo zużywa 35.000. Za rok wyrób elektryczności zostanie powiększony do 200.000 koni z czego na Buffalo przypadnie znaczniejszy procent, lecz w niedalekiej przyszłości wytwórcze siły zostaną powiększone w czwórnasób.

* * *

*Karty wizytowe z życzeniami.* Rozsyłanie kart wizytowych z życzeniami, z okazji Nowego Roku przybrało od pewnego czasu we Francyi wprost kolosalne rozmiary. Przesłanie *meilleurs souhaits* wszystkim znajomym, a *souhaits respectueux et sinceres* wszystkim przełożonym stało się niemal obowiązkiem. To też im więcej posiada ktoś znajomych i podwładnych, tem więcej kawałków pociętego kartonu musi usuwać jego służba w wieczór noworoczny; zwłaszcza głowa państwa, prezydent Loubet, jest zasypywany życzeniami obowiązkowemi. W wielkich wazach porcelanowych, ustawionych w pałacu Elizejskim gromadzi się wiele tysięcy biletów. Przed dwoma laty Loubet, uważając obyczaj ten za marnotrawienie czasu i pieniędzy, zabronił nadsyłania kart do pałacu prezydyalnego. Gdy jednak za jego przykładem poszło kilku innych wyższych urzędników, wybuchła burza wśród drukarzy, litografów i rytowników i Loubet dał za wygranę.

* * *

*Rozwód d'Anunzia.* Jak wiadomo, Gabryel d,Anunzio chciał uzyskać obywatelstwo szwajcarskie, aby módz rozwieść się ze swą żoną z domu księżniczką Gallese. Przedtem musiałby zamieszkiwać przez dwa lata w Szwajcaryi. Otóż dzienniki miejscowe występują ostro przeciwko tym usiłowaniom powieściopisarza, mającym jedynie na celu sprawę rozwodową. Szwajcarya nie potrzebuje takich obywateli. Żona d'Anunzia, przebywająca obecnie w Paryżu, opowiadała współpracownikowi „Gil Blasa" ciekawe szczegóły ze swego pożycia z Gabryelem: Pobrali się w r. 1883 w dniu strasznego trzęsienia ziemi w Casamicioli a dziwnym zbiegiem okoliczności prośba o rozwód została również podpisana w dniu, w którym zdarzyło się w r. b. trzęsienie ziemi w Kalabryi. Pani d'Anunzio poznała Gabryela, gdy był jeszcze w za raniu swej sławy. Małżeństwu jej z nieznanym literatem sprzeciwiała się rodzina książąt Gallese. Oblubienica musiała się zrzec posagu. Młodzi ludzie urządzili się skromnie i żyli tylko dla siebie. W tym czasie d'Anunzio (który nie był jeszcze d'Anunziem) stworzył najpiękniejsze utwory. Ale po siedmiu latach szczęścia zaczął wybiegać sercem po za domowe ognisko. W owym czasie hr. L. wytoczył żonie skandaliczny proces o wiarołomstwo, wmięszany był w niego Gabryel. Obecnie żyje z margrabiną R. Czy się z nią ożeni — niewiadomo.

* * *

*Anarchista Sipido,* który przed pięciu laty wykonał nieudany zamach na króla angielskiego, został, jak donoszą z Brukseli, wypuszczony na wolność. Jak wiadomo, po wydaniu go Belgii, miał on sam przez pięć lat pozostawać w przytułku dla nieletnich przestępców. Obecnie nie wypuszczono go zupełnie na wolność, lecz przydzielono do armii.

* * *

*Osobliwa zemsta.* Niejaka pani Weightman z Chicago, przekonawszy się, że mąż ożenił się z nią jedynie dla pieniędzy, zamieniła majątek swój w sumie 15,000 dol. na banknoty i — spaliła. Zemsta prawdziwie amerykańska.

* * *

**Mróz w Niemczech.** W wielu okolicach Niemiec północnych mróz doszedł wczoraj do 29 stopni C. od r. 1878 nie pamiętają takich mrozów w Niemczech.

* * *

**Małżeństwo króla Leopolda.** Najpoważniejsze dzienniki belgijskie potwierdzają obecnie od kilku miesięcy już krążącą pogłoskę, że król Leopold II zawarł małżeństwo morganatyczne. Jego obecna żona jest wdową i nazywa się Vaughan, jest córką stróża i siostrzenicą posła socjalistycznego w belgijskiej Izbie deputowanych p. Lagendolcka.

* * *

**Termin konkursu Sonzogna** na napisanie najlepszego libretta operowego upłynął w dn. 3 bm. wieczorem. Sonzogno wyznaczył nagrody po 25.000 i 10.000 lirów. Do Medyolanu, gdzie zbierze się sąd konkursowy, nadesłano 555 prac. Sędziami konkursowemi będą: Giacosa, Orvieto, Rovetta, Stachetti i Arigo Boito.

* * *

**Ołów w Królestwie Polskiem.** W celu poszukiwania ołowiu w okolicach Kielc tworzy się

spółka kapitalistów krajowych z kapitałem zakładowym, wynoszącym 100.000 rubli. N górze Machnowskiej, gdzie przed trzema wiekami wydobywano ołów, rozpoczęła czynność górniczą inna spółka, która poszukuje również ołowiu w Jaworzni pod Białogonem.

# TELEGRAMY

**Warszawa,** 9 stycznia. (Tel. wł.) „Praca Polska“, dziennik wydawany zamiast „Gońca“ została zawieszona a drukarnia, w której drukowano to pismo, otrzymała ostrzeżenie, że zostanie zapieczętowaną, jeśli będzie drukowała pisma o „szkodliwym kierunku.“

### Opozycja węgierska.

**Budapeszt.** Wobec uchwały peszteńskiego municipium zabraniającej przyjmowania dobrowolnie płaconych podatków. Prawdopodobnem jest ustąpienie obu burmistrzów, którzy oświadczają, że w danych warunkach nie mogą dalej urzędować, bo albo usunięci zostaną ze strony rządu gdyby wykonywali uchwałę municypium albo narażają się na powszechną pogardę, jeżeliby wykonywali urzędowe swe obowiązki.

### Traktat włosko-austrjacki.

**Rzym** 9 stycznia. „Popolo Romano“ donosi. Ponieważ minister spraw zagranicznych życzy sobie przedłożyć parlamentowi natychmiast po jego zebraniu się traktat handlowy z Austro-Węgrami, zwrócił się on do Wiednia z prośbą o wdrożenie rokowań w sprawie kwestji jeszcze nie załatwionych. Na prośbę tę rząd wiedeński się zgodził i dzisiaj wieczorem wyjadą delegaci rządu włoskiego do Wiednia.

### Ambasada japońska.

**Berlin,** 9 stycznia. B. Wolffa donosi z Tokio, że poselstwo japońskie w Berlinie będzie zmienione na ambasadę.

### Na Martynice.

**Paryż** 9 stycznia. Na wyspie Martynice wybrany został senatorem socjalistyczny radykał Knight.

### O Mandżurję.

**Pekin** 9 stycznia. (B. Reutera) Chiny zamianowały członka Wajwuku (ministerstwa spraw zagranicznych) Tonga delegatem dla zawarcia z Rosją umowy w sprawie północnej Mandżurji, głównie co do ograniczenia straży kolejowej.

**Pekin,** 9 stycznia. (B. Reutera) Przybyli tu taj z Charbina kupcy opowiadają, że władze rosyjskie odsyłają obecnie jaknajspieszniej wojska do Rosji. Armji tej ma według ich relacji grozić bezpośrednio wybuch buntu. Wojska zamierzają podpalić i splądrować Władywostok, jeżeli nie będą natychmiast odesłane do ojczyzny. W ostatnim czasie zaszło kilka wypadków podpaleń. Kolejarze nie chcą pełnić służby o ile nie dotyczy ona ekspedycji pociągów wojskowych.

### Finanse Rosji.

**Wiedeń,** 9 stycznia. (Tel. wł.) „N. W. Tgbl.“ zamieszcza wywiad swego berlińskiego korespondenta z radcą rządowym Martinem, znanym autorem broszury o finansach Rosji. Martin podnosi, że wypadki w Rosji w zupełności potwierdziły jego wywody i że obecnie można już dokładnie obliczyć termin, w którym skarb rosyjski nie będzie w stanie zaspokoić swych zobowiązań pieniężnych wobec zagranicy.

**Lwów** 9 stycznia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza. Poprawcze egzamina dojrzałości odbędą się we wszystkich szkołach średnich dnia 6 lutego.

Cesarz zatwierdził wybór dr. Włodzimierza Wolfa Krzeczunowicza wł. dóbr Janowice na prezesa i dr. Adolfa Ryngelhajma adwokata w Tarnowie, oraz wybór Mikołaja hr. Reya wł dóbr w Głowaczowej na prezesa i ks. St. Konopackiego proboszcza rzym. kat. w Przeczycy na zastępcę prezesa rady w Pilźnie.

# Rzeczy godne zwiedzenia

## W KRAKOWIE.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godz. 10 w niedzielę i święta o godzinie pół do dwunaste przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), or z skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codzienuie od godz. 10—4 za opłatą wejścia 1 K w dnie powszednie (w poniedziałek jednak 2 kor.), w niedziele i święta po 20 hal. od osoby.

Muzeum im. Emeryka hr. Czapskiego Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 hal.

Dom i Muzeum Jana Matejki (Floryańska 41) otwarte codziennie od 10—4 za opł. 60hal.

Barbakan czyli t. zw. Roudel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w.. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Towarz. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—5 prócz poniedziałków. — Wstęp w niedzielę 40 h., w dnie powszednie 1 kor.

# Wyciąg z rozkładu jazdy

Zegar krakow. (śród.-europ.).

**Odchodzą z Krakowa:**

Do Lwowa: posp. o 6·43 rano. osob. o 8.10 rano, osob. o 11 rano, błyskaw. o 2.49 po poł., posp. 8.38 w., osob. o 9 wieczór i osob. o 10·55 wieczór.

Do Nowego Sącza: osob. o 9.02 rano, osob. o 8 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. o 6.15 po poł.

Do Orłowa via Tarnow: os. o 11 r. osob. o 10.55 w.

Do Wieliczki: osob. o 8·30 rano, 1·30 w poł., 7·40 wieczór.

Do Warszawy: osob. o 5.25 rano, pos. o 7.18 rano, osob. o 9.20 rano, osob o 6.40 w

Do Wiednia: osob. o 5.25 rano (także przez Oświęcim do Wrocławia), posp, o 7.18 i (także przez Szczakowę do Mysłowic — a przez Oświęcim do Wrocławia), os. o godz. 2 po poł., błyskaw. o 2.31 po poł.

Do Lundenburga: osob. o 9.20 rano.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa; osob. o 4.10 rano, pos. o 6.50 rano, osob. o 1.30 po poł., błysk. o 2.24 po poł. osob. o 6.25 wieczór, posp. o 9.38 wieczór.

Z Now. Sącza: os. 6.07 rano, 4.40 po po o 11 wiecz.

Z Rzeszowa: osob. o 6.32 wiecz.

Z Orłowa via Tarnów: osob. o 1.3 po poł. posp. o 9.38 wiecz.



# DZIAŁ EKONOMICZNY.

### CENY TARGOWE

Za 100 kilogram.

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica biała | od 16·60 | do 17·20 |
| Pszenica czerwona i żółta | „ 16·60 | „ 17·10 |
| Pszenica węgierska | „ —·— | „ —·— |
| Żyto krajowe | „ 12·80 | „ 14·30 |
| Żyto węgierskie | „ —·— | „ —·— |
| Jęczmień na krupy | „ 13·30 | „ 14·— |
| Owies z opłatą akcyzową | „ 14·30 | „ 15.— |
| Groch | „ 18·50 | „ 25·50 |
| Jęczmień browarny | „ 14·50 | „ 15·— |
| Jęczmień na paszę | „ —·— | „ —.— |
| Proso | „ 14·60 | „ 15·60 |
| Jagły | „ 28·— | „ 32·— |
| Tatarka | „ 14·60 | „ 15·20 |
| Kukurydza | „ 14·20 | „ 17·10 |
| Fasola | „ 27·— | „ 46·— |
| Wyka | „ 18·— | „ 19·— |
| Rzepak zimowy | „ 27·50 | „ 28·50 |
| Koniczyna nasienna czerwona | „ 100·— | „ 130·— |
| Koniczyna nasienna biała | „ 100·— | „ 130·— |
| Tymotka | „ —·— | „ —·— |
| Esparsetta | „ 27·— | „ 28·— |
| Soczewica | „ 60·— | „ 80.— |
| Słoma | „ 3·80 | „ 4·40 |
| Siano | „ 4·40 | „ 5·40 |
| Koniczyna pastewna | „ 5·60 | „ 6·60 |
| Ziemniaki | „ 2·40 | „ 3·20 |
| Za kopę: | | |
| Jaja | „ 4·20 | „ 4·80 |
| Kapusty w głowach świeżej | „ —·— | „ —·— |
| Za 1 kilogram: | | |
| Masło | „ 2·20 | do 2·40 |
| Za garniec: | | |
| Masło | „ 8·— | „ 8·50 |
| Za 1 kilogram | | |
| Spirytus na 95% Tralesa | „ — | „ 160·— |

## CENNIK

*Izby handl. i przem. w Krakowie*

| | Płacą (w koronach) | Żądają (w koronach) |
|---|---|---|
| Ruble papierowe | 251 — | 252 — |
| Marki niemieckie | 117 30 | 117 50 |
| Franki papierowe | 95 40 | 95 90 |
| 20-to frankówki w złocie | 19 10 | 19 20 |
| 4% Listy zast. prem. Banku hip. | 98 50 | 99 25 |
| 4½% Listy zast. Banku hip. | 100 50 | 101 [illegible] |
| 5% Listy zast. Banku hip. | 111 25 | 112 25 |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. | 101 25 | 102 25 |
| 4% Listy zast. Banku kraj. | 99 — | 99 75 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok. | 99 25 | — — |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let. | 99 25 | — — |
| 4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let. | 98 75 | 99 75 |
| 4% Galicyjskie obligacye prop. | 99 50 | 100 50 |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 98 75 | 99 75 |
| 4% Pożyczka m. Lwowa | 97 50 | 98 50 |
| 4½% Pożyczka m. Lwowa | 100 25 | 101 25 |
| 5% Obligacye kom. Banku kraj. | — — | — — |
| 4½% Obligacye kom. Banku kraj. | 101 — | 102 — |
| 4½% Obligacye kolejowe | 99 — | 99 50 |
| Losy miasta Krakowa | — — | — — |
| Akcye Banku kred. we Lwowie | — — | — — |
| Akcye Banku hipotecz. „ | 550 | 555 |
| Akcye Bankn gal. dla h. i p. w Krakowie | — — | — — |
| Akcye kolei Karola Ludwika | — — | — — |
| Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jansy | 581 — | 584 — |
| 4,2% wspóln. renta papierowa | 99 90 | 100 40 |
| 4,2% wspóln. renta srebrna | 99 85 | 100 35 |
| 4% renta koron. austryacka | 99 90 | 100 40 |
| 4% renta koron. węgierska | 95 70 | 96 20 |
| 4% renta austr. w złocie | 47 75 | 118 25 |
| 4% renta węgierska w złocie | 114 75 | 115 25 |

# NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi — za nią też Redakcya nie odpowiada.

### C. k. austryackie koleje państwowe.

# Wyciąg z Rozkładu Jazdy

**ważnego od 1 października 1905 roku.**

***Odjazd z Krakowa i z Podgórza:***

38 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
do **Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

.48 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
.58 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
do **Podwołoczysk i do Ickan** połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
do **Lwowa**; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
do **Wieliczki**:

.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do **Kocmyrzowa i do Mogiły**

.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
na **linię transwersalną** przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Dwardonia, w Chobówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 16. IX do 30. IV. 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
do **Podwłoczysk i do Ickan**; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
do **Suchy i Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
do **Wieliczki**:

.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
do **Mogiły i Kocmyrzowa**

.40 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do **Lwowa**: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
do **Słotwiny**

.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
do **Stróż**, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
do **Wieliczki**

.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
.30 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
na **linię transwersalną**; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

.35 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do **Kocmyrzowa**

.18 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do **Ickan** Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.

.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
do **Podwołoczysk i Ickan**

.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
do **Podwołoczysk i do Ickan**, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

.50 w nocy pociąg osob. Nr. 47 z Krakowa
.03 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
.08 poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza przystanku
do **Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

***Przyjazd do Krakowa i do Podgórza***

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z **Podwołoczysk i Ickan**; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z **linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z **Ickan**: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z **Wieliczki**

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z **Kocmyrzowa i Mogiły**

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z **Oświęcimia i Suchy**: połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z **Podwołoczysk i z Ickan**, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z **Oświęcimia**; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Krakowa
z **Wieliczki**;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z **Kocmyrzowa i Mogiły**;

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z **Lwowa**; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze **Lwowa**;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z **linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z **Podwołoczysk i z Stanisławowa** połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z **Kocmyrzowa**

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z **Oświęcima** połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z **Podwołoczysk i z Ickan** połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z **Rzeszowa** połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

L. 116728/05

## KONKURS.

**Magistrat król. stoł. m. Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady w Urząd in Budownictwa miejskiego:**

I. **Dwie posady starszych Inspektorów Budownictwa w VIII-ej klasie rangi, z płacą roczną 3600 koron,** dodatkiem kwaterowym w rocznej **kwocie 720 koron**, dodatkiem budowlanym w rocznej **kwocie 400 koron**, oraz prawem do dwóch pięcioleci po **400 koron.**

II. Ewentualnie **dwie posady Inspektorów Budownictwa w IX klasie rangi,** z płacą roczną **2800 koron**, dodatkiem kwaterowym w rocznej kwocie **600 koron**, dodatkiem budowlanym w rocznej kwocie **200 koron**, oraz prawem do dwóch pięcioleci po **200 koron.**

III. Jedną posadę **Adjunkta Budownictwa w X klasie rangi,** z płacą roczną **2200 koron,** dodatkiem kwaterowym w rocznej kwocie **480 koron,** dodatkiem budowlanym w rocznej kwocie **200 koron**, oraz prawem do dwóch pięcioleci po **200 koron.**

IV. Dwie posady **Praktykantów Budownictwa** o rocznem adjutum po **1600 koron.**

Obok warunków ogólnych jak nieposzlakowane życie, wiek poniżej lat 40, wymaga się od kandydatów wykazania, że z dobrym skutkiem ukończyli studya na jednej ze szkół politechnicznych monarchii na wydziale budownictwa (architektury) i złożyli oba przepisane egzamina rządowe.

Kandydaci na inspektorów starszych i młodszych mają się wykazać prócz tego, conajmniej pięcioletnią na adjunktów conojmniej dwuletnią praktyką zawodową.

O miejsce praktykantów Budownictwa mogą się ubiegać ukończeni słuchacze wydziału budownictwa lub inżynieryi.

Praktykanci obowiązani będą po roku służby poddać się administracyjnemu egzaminowi w c. k. Namiestnictwie przepisanemu dla urzędników państwowej służby budownictwa.

Podania o wymienione wyżej posady, przy dołączeniu metryki, świadectw szkolnych z egzaminów rządowych i z dotychczasowej praktyki, należy wnieść do Prezydyum Magistratu najdalej do **dnia 15 lutego 1906**

Prezydet miasta
*Leo.*

Kraków dnia 5 stycznia 1906.




Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Tomaszewskiego.